

# Chaos uporządkowany

Szklarnia Szkoły Filmowej przy ul. Targowej w Łodzi swoją działalność rozpoczęła wystawą „Ciągłości i kolizje”. Dwa całkiem odmienne pojęcia użyte w tytule ekspozycji generują jej paradoksalny charakter. Oba stanowią wyraz dążenia kuratora Piotra Kotlickiego do wskazania pewnej sprzeczności łączącej wszystkie prace.

Jak mówi Kotlicki: *Gdyby wyjąć prace studentów z kontekstu dydaktycznego pracowni i zestawić je ze sobą wywołamy wrażenie przypadkowości czy wręcz nieznośnego chaosu (...). Ale każdy obraz posiada również potencjał, który ujawnia się, gdy znajdzie się w odpowiednim sąsiedztwie. Dialogi, więzi, przyciągające się energie bynajmniej nie należą do ontologicznej natury obrazów, lecz powstają w głowie wybierającego.*

Pojęcie ciągłości użyte w tytule wystawy odnosi się do porządku, który uwarunkowany jest czynnikami zewnętrznymi, niezależnymi od autorów prac. To odbiorcy nadają i systematyzują sensy, które przekazuje dzieło. Z kolei pojęcie kolizji odnosi się do potopu materiałów wizualnych (wszystkich prac eksponowanych), które bez widza stanowią chaos. Ich sensy kolidują wzajemnie. Zatem dwa pojęcia: ciągłość i kolizji wywołują rodzaj intelektualnego oscylowania wokół jednego problemu: odbioru dzieła.

Na wystawie obrazy celowo nie zostały opatrzone tytułami, a to wszystko po to, aby nie narzucać interpretacji widzowi. Twórcy wykorzystali ogólne motywy z filozofii i literatury, nawiązywali do uniwersalnych problemów. Znajdziemy tu również odwołania do szeroko pojętej popkultury. Mnogość zgromadzonych wątków, pozwala widzowi doświadczyć fragmentaryczności oglądu zjawisk.

Odbiór wystawy „Ciągłość i kolizje” jest ciekawym doświadczeniem. Mobilizuje ona zmysły i uczucia. Zachęca do sprostania wyzwaniu, jakie niesie kolizja, chaos obrazów. Budzi w odbiorcy świadomość, że to ja-widz stoję przed wyborem konstrukcji porządkującej kolizje.

Wystawa czynna do 9 listopada 2014.